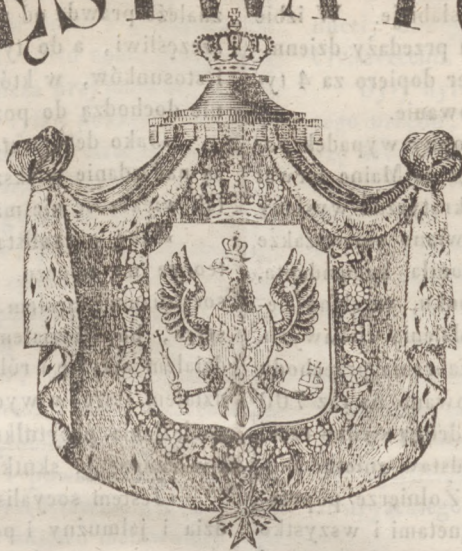


GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, dn. 26. Kwietnia. — Im więcej zbliża się chwila, w której rząd pruski ma powiedzieć ostatnie słowo w sprawie unii rozpoczętej na sejmie erfurckim, tém silniej występują napiętności, które zwichną lub pełną naprzód to dzieło. Bezwątpienia doszliśmy do rozdroża politycznego, za miesiąc kończy się termin zobowiązania wypływającego z układu zawartego na dniu 26. Maja pomiędzy sprzymierzonymi państwami; w dniu 1. Maja skończy się termin naznaczony na tymczasowe postępowanie, bez ułożenia się, co dalej nastąpi; austriackie usiłowania względem wskrzeszenia starego bundestagu coraz silniej występują, i zbliżamy się szybkim biegiem do celu, gdzie i ostatni ślad unii niemieckiej zatartym zostanie, a stan przedmarcowy powróci do dawniej chwały. Z tego powodu przytoczymy po prostu fakta, które niejako są stacyami w pochodzie ku temu celowi.

W pierwszym rządzie mieszczą się trzy narady ministeryalne, które się odbyły pod przewodnictwem króla w dniach 30. Marca, 6. i 21. b. m.; bo w nich uchwalono wystąpienie naprzeciw własnemu dziełu. Kiedy parlament, wbrew woli ministerstwa, przyjął z pośpiechem projekt rządowy, rząd sam zaparł się własnego dzieła. Potém nastąpiło wezwanie austriackiego ministerstwa, do przegłędu konstytucyi związkowej i na ten cel wysłania pełnomocników ze wszystkich państw niemieckich, niewyluczając Pruss samych. Pruskie ministerstwo, które przez swego pełnomocnika Radowitza w obec parlamentu skrytykowało postępowanie starego zgromadzenia związku niemieckiego, nie śmiało odrzucić wezwania i odpowiedziało posłowi austriackiemu, że czas przyjazny do takiego kongressu nienadszedł w tej chwili, że wprzód porozumieć się musi z niemieckimi rządami sprzymierzonymi na dniu 26. Maja względem konstytucyi związku ściślejszego. Równocześnie wypowiada nadzieję, że chwila do tego wkrótce nadejdzie. Z tém wyrzeczeniem nadziei łączy się depesza heskiego ministerstwa z dnia 13. Kwietnia przesłana pruskiemu ministerstwu, w której wyraźnie wypowiedziano, ażeby parlament erfurcki na tak długo posiedzenia swe odroczył, aż kongres pełnomocników państw niemieckich w skutek wezwania Austrii uchwali konstytucyą dla rzeszy niemieckiej. Rząd pruski wprawdzie nie usłuchał dotąd tego wezwania, ale odpowiedź odmowna sama z siebie wpływała, bo jeżeli zamiarem depeszy heskiej było wstrzymanie robót nad konstytucyą w Erfurcie, to pośpiech zgromadzenia zniweczył jej zamiar. Ostatnią stacyą w podróży konstytucyjnej jest okólnik ministra Schleinitza, który przesłał w imieniu rządu pruskiego do rozmaitych rządów związkowych, ażeby się ostatecznie oświadczyły względem uchwał erfurckich, ponieważ Prussy ogłoszą swoje postanowienia po nadejściu tych oświadczeń ze strony różnych rządów związku ściślejszego. Okólnik ten wysłano onegdaj. Jest to forma bardzo mądrze wymyślona, pod której zasłoną rząd pruski zachowa pozór, że sam niekładzie żadnej tamy ukończeniu dzieła konstytucyjnego, gdy tymczasem wie dobrze, jaka odpowiedź nastąpi ze strony rządów, którym pozostawiono kwestyą tę do polubownego rozwiązania. Otóż są szczegóły, zebrane na drodze ku wytkniętemu celowi, powrotu do starego bundestagu.

Magdeburg, dn. 23. Kwietnia. — Dzisiaj o godzinie 6½ wieczorem został Ulich obwiniony o obrazę majestatu, przez sąd przysięgłych za niewinnego uznany.

Koblenc, dn. 22. Kwietnia. — Dziś popołudniu o godzinie 5 przybyła tu księżna Orleans z Moguncyi, na statku parowym z swymi dwoma synami. Księżna podstarzała i widać ślady na jej twarzy zmartwienia.

Elberfeld, dn. 23. Kwietnia. — Dziś rozpoczął się proces wielki wytoczony naprzeciw majowym powstańcom. Obżalowanych liczba dochodzi do 120, a świadków do 300. Posiedzenie pierwsze było tylko przygotowawcze, wstępem do procedury kryminalnej.

Drezno, dn. 19. Kwietnia. — Pogłoski o zruchozieniu pewnej części wojska naszego coraz bardziej się upowszechniają; lecz trudno dzisiaj powiedzieć, ile w nich jest prawdy, niektóre jednakże powody naprowadzają

na domysł, że zanosi się na coś podobnego. I tak nie dawno temu wyjechał stąd na krótki czas minister wojny, i jak powiadają, był nad granicą czeską: do podróży tej domysły rozmaite przywiązują. Wczoraj na posiedzeniu izby pierwszej powiedział deputowany Mehnert zupełnie otwarcie, że ministerstwo wojny czyni przygotowania do wyprawy wojennej. — Dotąd żaden z organów rządowych nie wystąpił ze zbijaniem pogłosek takich, a to przyczynia się do obawy, która na stosunki handlowe nie najlepszy wpływ wywiera.

Löbau, dn. 18. Kwietnia — Z Zittau dowiadujemy się, że feldzm. austriacki Hess w podróży swojej w celu przejrzenia granicy pruskiej przejechał tam wprzeszłą niedzielę. Podobno okolica Zittau dla tego podróznego i jego adjutanta także nie była obojętną, owszém wielce ich zajmowała. Podobno wszędzie zatrudniali się spisywaniem rozmaitych uwag dla pamięci.

Francya.

Paryż, dn. 22. Kwietnia. — Kongres rolnictwu, handlowi i przemysłowi poświęcony, odbywa regularne posiedzenia, ale nikt nie oczekuje po pracach jego jakichkolwiek korzyści, ponieważ w najważniejszych kwestiach nie ma głębokiej znajomości i dla tego tylko pozornie rzeczy zbywa. Spodziewano się, iż minister robót wystąpi z mową naprzeciw socyalizmowi i starać się będzie dowieść jego nicości, ale i w tém się zawiódł kongres. Z dniem 6. Maja kongres się rozwiąże, bez zostawienia śladu po sobie.

Wczoraj wszedł po raz pierwszy na mównicę w zgromadzeniu wyborczym socyalistów prosty żołnierz w mundurze. W mowie swęj ganił cierpkio haniebne postępowanie dowódców z żołnierzami i nazwał potopionych kolegów w Angers męczennikami, którym grób zgotowano i pędzono na śmierć, aby tylko nie pozwolić ludowi uściskać braci swych żołnierzy. Oklaski towarzyszyły jego mowie. Na inném zgromadzeniu wyborczym mówił sierżant od inżynierii. I tego powitano oklaskami. W końcu mowy pytano głośno o nazwisko jego, ale natychmiast temu się oparto z uwagą, że jego nazwisko jest „armia!“ — Siecle powiada, że jeżeli Eugeni Sue pewne da przyrzeczenia, natenczas może się spodziewać poparcia swęj kandydatury ze strony jego.

L. Napoleon był wczoraj w Montmorency podczas wystąpienia nowęj legii gwardyi narodowej.

Powolano wczoraj kolporterów dzienników na prefekturę policyi, gdzie im dawne koncessye na sprzedawanie dzienników odebrano, a nowe doręczono, w których wyraźnie powiedziano, że sprzedawać tylko mogą wieczornego Monitora, la Patrie i la Gazette de France. Na prośbę ich o przedawanie dzienników Evenement, Estafette odpowiedziano, że za sprzedaż jednego numeru tych dzienników odebrana zostanie im koncessya.

L. Napoleon był wczoraj na wyścigach konnych na polu marsowém, widać po jego twarzy smutek i cierpienia, ani słowa nie przemówił do swego orszaku.

Zakazywanie rozprzedaży dzienników socyalnych przez kolporterów rozciągnął Carlier i na dzienniki umiarkowane n. p. Estafette i Evenement, co powszechnie sprawia oburzenie. Policyanci biegają po ulicach, chwytają chłopaków, co sprzedają dzienniki, wydzierają je kupującym z ręki; przychodzi do klótni i zbiegowisk, często policya za słabą ustąpić musi, i publiczność na złość rozkupuje masami dzienniki. Pan Carlier przysługuje się socyalistom. Wycinaniem drzew wolności i rabunkiem wieńców żałobnych u grobów poległych za rewolucyą, sprowadził ich tryumf przy wyborach dnia 10. Marca; dziś zakazywaniem sprzedaży dzienników i zamknięciem klubów elektoralnych drażniąc publiczność, dopomaga socyalistom do nowego tryumfu na dniu 28. Kwietnia. Dzienniki, które dotąd wybór Leclerca jako niezawodny ogłaszały, spuściły z tonu, i same przyznają, że

Eugen. Sue, mianowicie po ostatniej odezwie swojej (zob. wczor. numer), coraz więcej zyskuje wziętość, a że zapal dla Leclerca słabiej. W izbie dep. Duprat zapowiedział interpelacyą z powodu zakazu sprzedaży dzienników. Większość izby postanowiła, aby na nią minister dopiero za 4 tygodnie odpowiedział. Prawdziwie rabulistyczne postępowanie.

Evénement donosi z Angers 16. Kwietnia. »Okropny wypadek pokrył załobą całe miasto, most żelazny istniejący od 12 lat na Maine zerwał się pod batalionem 11 pułku. Pułk ten za opinie demokratyczne wysłany do Afryki, już w połowie dostał się do Angers. Obawiano się wszakże rozruchu; i ta trwoga manifestacyi całkiem płonna skłoniła komendanta, aby most kamienny leżący w środku miasta zostawić na boku, wysłano sierżantów dla wskazania drogi przez most żelazny i oddalenia ciekawych. Batalion wszedł na most razem, mimo przepisu, który zabrania przechodu przez most wsiący więcej niż jednej kompanii, wpakowano na raz 700 ludzi. Już sapery i znaczna część muzyki dostali się na drugą stronę rzeki kiedy łańcuchy pękły, dwa słupy usunęły się z swych podstaw gniotąc nieszczęśliwych żołnierzy, którzy zaledwo weszli na most. Żołnierze poprzewracali się jedni na drugich, kłując się wzajemnie bagnietami i wszystko w jednej chwili znikło. Niepodobna opisać tego straszliwego obrazu, ani wyliczyć tych okropnych zlorzezeń ludu, który tłumnie z okolicy zbiegał się na ratunek. Z powodu wezbrania wody, ratunek był niesłychanie trudny. Przez całe popołudnie statki pływały po rzece, wyciągały z wody trupów. — W mieście panuje nadzwyczajna niespokojność, mówiono, że wczoraj wielka ilość kobiet i dzieci znajdowała się na moście w chwili przejścia batalionu i razem z nim wpadła do wody.

Précurseur de l'Ouest donosi z d. 17: Most ten jeszcze przeszłego roku był reparowany i kosztował 36 tysięcy franków. Okropny jest widok naszego miasta; nikt się czem innem nie zajmuje, wszyscy zbiegają się na brzegi, gdzie 8 statków pracuje ciągle nad wydobywaniem trupów. Widzieliśmy wczoraj jak kobiety i robotnicy płakali z bóleści i rozpaczy na widok téj straszliwej sceny, ubogie niewiasty zdzierały pościel swoją z łóżek, znosiły koldry i materace, chcąc ulżyć ostatnio chwile umierającym. Liczne są czyny poświęcenia: jeden żołnierz, którego dopiero co wyciągnięto z wody, zdarł z siebie suknie i rzucił się napowrót do rzeki na ratunek współtowarzyszy. Wyrobnik nazwiskiem Turgis, który niedawno miał proces polityczny, co chwila wskakiwał do wody i wśród straszego odmetu pływając, za każdą razą jedną ofiarę śmierci wyrwał. Porucznik wołyżerów Lou ocalił 10 żołnierzy; żandarm Reinch wydobył z wody 15; jeden marynarz, którego nieznamy nazwiska, ocalił 12, a bardzo wielu wyrobników po 3 — 8; itd.

O rozruchach w Saumur, które uspokojone zostały, donoszą dzienniki demokratyczne: Przegląd wojska przez jen. Castellane odbywał się na podwórzu szkoły kawalerji. Gdy wchodził 11. pułk, ten sam, którego jeden batalion w Angers zatopił się, lud zgromadzony krzychał: niech żyje! Jenerał kazał wystąpić jednej kompanii i wypędzić lud z podwórza. Tłumy wyparte obległy sztachety, i tam zaczęły wnosić te same okrzyki i śpiewać pieśń pożegnania. (Pułk był republikański i wychodził do Algieru.) Jenerał kazał uderzyć trzy razy w bębny, na znak, aby się lud rozszedł. Gdy to nie nastąpiło, z jednej strony piechota szła bagnietem do ataku, z drugiej natarła gołemi pałaszami kawalerja. Powalono, potłuczono i poraniono kobiety, dzieci i starców, i pędzono tych ludzi przez kilka ulic. W mieście zaczęto zamykać kramy i domy. Oburzenie ludu było powszechne, zwłaszcza, gdy się rozniosło, iż jen. Castellane, dając rozkaz do szarzy, rzekł: rozbijcie tę kanałią! Po przeglądzie jenerał wyjechał zaraz do Tours. Spokojność wróciła.

Dziennik la Presse otworzył składki na bicie medalu na cześć Wiktora Hugo za ostatnią jego mowę. Na czele podpisujących stoi Carlier 48 fr. 35 cent. Okoliczność tę Presse tak tłumaczy. »Pan Carlier ogłosił u nas anons dowodzący rozkosze wyspy Naukaiwa (miejsce deportacyi) za co miał zapłacić 425 fr. Pan Carlier wołał się potargować i nie chciał zapłacić jak 48 fr. 35 cent. A że od złego dłużnika trzeba i plewy brać, zwłaszcza, że nim proces się skończy, oskarżywszy go o zapłatę, Bóg wie, gdzie wtedy pan Carlier będzie, — przyjęliśmy i te 48 frank. 35 cent., i przeznaczamy je na początek składki na medal dla Wiktora Hugo.

Lud się burzy. Są pewne wiadomości, że mianowicie warsztwy niższe chcą wybuchu. Wstrzymują ich naczelnicy tém jedynie, że niczego sobie Carlier i Changarnier więcej nie życzą jak wybuchu. Ale lud powiada, wojsko za nami, czego się mamy obawiać? (Korespon. de l'Independance belge.)

Z Algieru donoszą, że połowa państwa marokańskiego jest w powstaniu. Wojska francuzkie i arabskie ściągają się nad granicę.

Eugeniusz Sue następujący wydał cyrkularz do demokratów socyalnych departamentu Sekwany:

»Obywatele! W obec szanownego imienia Dupont de l' Eure, będącego namaszczeniem rewolucyj i rzpltej, nie chciałem zrazu przyjąć kandydatury. Ale gdy mi delegowani wasi zaręczyli, że moje imię może połączyć wszystkie odcienia republikańskie, przyjmuję mandat, jako obowiązek. Skoro mnie osądziłicie godnym być waszym reprezentantem, moje poświęcenie będzie na wysokości missyi, którą mi powierzacie.

»Słówko o mojej przeszłości. — Są ludzie, którzy są dość szczęśliwi znaleźć prawdę od razu, nie potrzebując przechodzić przez błędy; inni mniej szczęśliwi, a do tych ja należę, muszą wprzódy uleść przesądom wieku i stosunków, w których żyją i dopiero z czasem przez naukę i doświadczenie dochodzą do poznania prawd socyalnych.

»Jako demokrata, wyznaję, że rzplta i głosowanie powszechne wyższe są nad zdanie większości; jak człowiek nie ma prawa wyzuć się z wolności, tak większość nie ma prawa wyzuć się ze wszechwładztwa ludowego.

»Jako socyalista nie należę do żadnej szkoły wyłącznie. Zostawiam teorye na uboczu. Ja podjąłem się roli praktycznej. Idee powszechne socyalizmu starałem się ludowi przystępnymi uczynić. Jestem socyalistą ze serca, bo widziałem na oczy cierpienia okrutne i dojrzałe cnoty ludu; widziałem artystę i różnika nie mających chleba, bo nie mających roboty, widziałem starców wycieńczonych wiekiem i pracą, umierających z nędzy bez znalezienia przytulku, widziałem całe rodziny różnych stanów zrujnowane i w rozpaczy, skutkiem złej organizacyi kredytu.

»Jestem socyalistą z przekonania, bo widzę niedostateczność miłosierdzia i jałmużny i podobnych paliatywów. Trzeba z korzeniem zniszczyć pauperyzm, trzeba rozwiązać straszne zadanie nędzy.

»Kwestye te obejmuje art. 13. konstytucyi, który tak brzmi: »Konstytucya gwarantuje obywatelom wolność pracy i przemysłu. Społeczeństwo popiera i zachęca rozwój pracy, przez bezpłatne nauczanie, przez nauki rzemieślnicze, przez równość stosunków między pryncypałem a robotnikiem, przez instytucye różnicze i stowarzyszenia dobrowolne; przez urządzenie po całym kraju robót publicznych, ku zatrudnieniu ludzi bez roboty: przez opiekę nad dziećmi opuszczonymi, starcami bezsilnymi, i rodzinami podupadłymi.«

»Ten artykuł sumiennie wykonany zastrzega każdemu pracę, wychowanie, kredyt, a więc zabezpieczenie życia i egzystencyi. Ten artykuł lojalnie wykonany otwiera drogę wszelkim reformom socyalnym, a zamyka na zawsze bramy rewolucyj.

»Proletaryusze, mieszczanie, różnicy, przemysłowi, żołnierze, kupcy, wszyscyśmy solidarnie powiązani, łączy nas wspólna niedola i nieszczęście. Przyszłość wynadgrodzi nam terażniejszość. Pokój i zapomnienie bojów bratobójczych. Bo ojczyzna oplakuje porówno wszystkie dzieci swoje, które traci.

»Z naszego rozdwojenia korzystają wrogowie rzpltej. Łączmy się więc spolem, pracujmy nad dobrem wspólnym i nad utwierdzeniem rzeczypospolitej.

Eugene Sue.

(Korresp.) — Jesteśmy w chwilach tranzyeyi. — Rozdział między większością reprezentantów i ludźmi wysoko w polityce położony, rozdział który był dotąd zasadzony na samej teoryi lub na różności doktryn poczyna się zamieniać w fakta; we wszystkich uścicach słowa Coup d'Etat, dziś brzmią wyraźniej, niż kiedykolwiek. Imiona właściwie są wymawiane, i wszyscy zdają się przewidywać zupełnie nową sytuację.

Wielka część monarchistów ma wielkie zaufanie w jenerale Changarnier, i od niego zdaje się wyglądać ziszczenia swych życzeń. Partye te chciałyby, aby w razie już przewidzianych i wykalkulowanych ruchów, którym popęd mają nadać monarchiści, jenerał Changarnier objął władzę dyktatorską. Zdanie tych ludzi popierają dzienniki La Patrie i Assemblée nationale.

Inni mniej odważni monarchiści i imperialiści nawet łączą się z prezydentem rzpltej. Lecz zdanie ogólne się rozpościera, że prezydent w razie wybuchów monarchicznych, nie może liczyć na żadnego człowieka energicznego i pewny na wojsko wpływ wyrzecz mogącego. Pan Carlier prefekt policyi jest w znowie z jeneralem Changarnier i ma z nim działać wspólnie i na rzecz monarchji, i w tym względzie już przyspasabia wszystkich swych agentów. Republikanie czekają groźni i liczą mocno na wojsko a nawet na pomoc prowincyi. Wszakże zda mi się, zostaną tą razą oszukani. Wybuch ten ma nastąpić w Maju przyszłym, niektórzy nawet naznaczają dzień 4. Maja, jako rocznicę zebrania się izby konstytucyjnej i niby urzędowego ogłoszenia rzpltej. Ja temu wszystkiemu wierzę i niewierzę. Czekam nowego wstrząśnienia się Francyi, bo je zapewniają wszystkie rzeczy, ale aby ono nastąpiło tak w krótkim czasie, temu niewierzę. Wojsko się wszędzie burzy. Jakkolwiek dzienniki, które was dochodzą, zmniejszają czyny, zaprzeczają niekiedy faktom, lub podają je w niepewność; — ja nie z dzienników ale z raportów najurzędowszych czerpiąc wiadomości powiem wam, że wojsko jest znudzone tym stanem rzpltej, że czeka rzpltej lepszej i że nie jest, jak w bardzo małej mniejszości, partyzantem monarchizmu. Wszakże dyscyplina wojskowa nieraz zawiodła rewolucjonistów i pokazała im, że na wojsko liczyć nie mogą, bo żołnierz republikański musi słuchać komendy oficera monarchisty.

Przed kilku dniami zszedł z tego świata nasz rodak emigrant pułkownik hr. Lanckoroński. Jakkolwiek był wieku podeszłego, przeciw śmierci jego jest wyraźnie przypisywaną nędzy powszechnej dziś w emigracyi i brakowi rzeczy niezbędnych do życia. Liczni rodacy odprowadzili go do miejsca wiecznego spoczynku. Był on pospolicie bardzo szanowanym i powszechnie lubionym.

(Czas.)

W ł o c h y.

Rzym, d. 12. Kwietnia. — Korespondent jeden włoski taki daje opis

wjazdu papieża. Powracam właśnie z uroczystości dnia dzisiejszego, której byłem świadkiem napróżd przy Lateranie, a potem przed i w kościele St. Piotra. Wrażenie całości był mało pocieszającym. Kto sobie przypomni, jak lud przed niedawnym czasem tegoż samego papieża przyjmował, jak go nieskończonymi okrzykami radości witał, gdzie się tylko pokazał, ten zaledwo sobie wystawić zdoła, jak niemem i obojętnem było terażniejsze przyjęcie. Do tego dołączmy ów czysto-wojskowy charakter uroczystości, pojazd papieżki otoczony wprawdzie jego własną gwardyą szlachecką, ale z przodu i z tyłu zastęp cudzoziemskich dragonów, po prawej stronie powozu jenerała francuzkiego na koniu, a za nim oprócz karet kardynałów długi szereg powozów ciała dyplomatycznego, a będziemy mieli żywy obraz tego państwa całego, którego poddani, jeżeli nie są wprost nieprzyjazydami, przynajmniej obojętnymi dla tych całych zabiegów, kiedy tymczasem dla cudzych interesów cudze wojska je utrzymują. Zresztą uroczystości urzędowe odbyły się w dobrym porządku. Jego świętobliwość wjechał o godzinie 4 bramą St. Giovanni pośród huku dział i powszechnego odgłosu dzwonów i stanął przed Lateranem. Plac ten przedstawiał widok wspaniały. Na wschodach kościoła ustawilo się duchowieństwo malowniczo, po stronie lewej sztab jeneralny francuzki na koniach. Piechota papieska utworzyła szpaler aż do kościoła. Tutaj jeszcze przyjęcie było cokolwiek żywsze, widziano powiewanie chustkami i słyszano pojedyncze wykrzyknienia. Po odśpiewaniu *Te deum* wsiadł papież przy tylnej bramie pałacu do swego powozu paradnego, i orszak posuwał się przez rozmaite ulice ku Watykanowi. Na czele po za pikietą dragonów papieskich, oddział piechoty francuzkiej, potem papieżkiej; po prawej stronie powozu jenerał Baraguay, po lewej jenerał gwardyi szlacheckiej, obydwa jakoteż sztab jeneralny francuzki na koniach. Potem cały szereg wzyż wspomnianych powozów, a w końcu znów dragony francuzkie. Uważano, iż w całym tym pochodzie tylko wojska ustawione na komendę na kolana padały. Plac Piotra a nawet kościół całkiem wojska francuzkie obsadziły. Zawsze to było w zwyczaj, że przy wielkich uroczystościach religijnych kościół bywał wojskiem zapelniony i słyszano szereg broni; ale wszystko odbywało się ile możności jak najskromniej. Przeciwnie zaś teraz oficerowie francuzcy komenderowali w kościele krzycząc na cale gardło, jak gdyby się znajdowali na placu mustry; kiedy po odśpiewaniu *Te deum* sakramentem błogosławieństwo dawano, zamiast coby się ozwały pauzany, jak to dawniej było w zwyczaj, kołatano w bębny aż do ogłuszenia. Papież bardzo zdrowo wyglądał; a nawet powszechnie sądzą, co i mnie się zdawało, że dosyć znacznie nabral ciała. — Miasto całe oświetlono, lecz na kopule kościoła St. Piotra tylko wielkie ognie zapalono, które nierobiły tak wspaniałego wrażenia, gdyż właściwą piękność oświetlenia tego stanowią lampy zawieszane w liniach architektonicznych. Za to kapitol błyszczał w całej świetności. W mieście wszystkie wielkie pałace i mieszkania kardynałów, książąt i posłów zagranicznych odznaczały się tem, iż je pochodniami wojskowymi oświecono. Mówią iż jutro i pojutrze jeszcze oświetlenie podobne ma się powtórzyć. Pogoda dobra posłużyła, tylko w chwili kiedy papież szedł z powozu swego do kościoła St. Piotra kilka kropki deszczu spadło, tak iż baldachim papieski nad nim nieść trzeba było. Dotąd o proklamacyi i dekretach spodziewanych nie jeszcze niesłychać.

Rzym, d. 13. Kwietnia. — Wciąż jeszcze napróżno wyglądają proklamacyi. Naróżniki zaś ulic zapelnione plakatami wyrażającymi wylania patryotyczne w stylu prostym, hymnami na wjazd tryumfalny papieża i t. p.

Turyń, d. 16. Kwietnia. — Dzisiaj na posiedzeniu izby drugiej był także obecny Falloux, były minister rzeczypospolitej francuzkiej, którego według dziennika Risorgimento przedstawił na posłuchaniu prywatnem królowi sardyńskiemu, pod nieobecność posła francuzkiego, pierwszy sekretarz legacyjny.

Florenca, d. 15. Kwietnia. — Dziennik *Nazionale* pisze, że Rossya niechce podjąć się pośrednictwa i sądu polubownego pomiędzy Anglią a Toskanią w kwestyi spornej o wynagrodzenie. — *Constitutionale* powiada, że dnia 12. widział na rogach ulic poprzyklepane plakaty z pogroźkami na te osoby, któreby brały udział w uroczystości odbyć się mającej z powodu restauracyi. Do 60 osób wezwała policya z rana do siebie, i przez cały dzień w więzieniu zatrzymała. Podobnie wszystkich aresztowano, którzy na białych kapeluszach czarne wstążki noszą.

Na posiedzeniu izby deputowanych w Turynie dnia 16. Kwietnia prowadzono dalej dyskusyę względem interpellacyi Buffy. Tenże zaprojektował umotywowany porządek dzienny, ażeby okólnik ministra spraw wewnętrznych ustawą zastąpiony został. Izba przyjęła takowy porządek dzienny, odrzuciwszy dwa inne żądające zniesienia zakazu ministra we względzie jawności posiedzeń rady gminnej. — Jenerał porucznik hr. Trancini, szef sztabu jeneralnego, podał się do dymissyi. Był on pierwszym ministrem konstytucyjnym pod Karólem Albertem i miał udział w wojnie o niepodległość przeciw Austrii. Collegno, któremu ten urząd ofiarowano, nie przyjął go podobno. — Emigracya lombardzka utraciła w tych dniach jednego z najznakomitszych członków swoich. Księżna Kamilla Litta umarła w 53. roku życia swego. Śmierć tej z patryotyzmu znaniej pani, żalność powszechną wzbudza. — W Alessandryi jako też w Asti zbierają się znaczne wojska.

Genewa, dn. 15. Kwietnia. — Wczoraj przybył tutaj z Turynu Antonucci, nuncyusz papieski, i statkiem parowym »Lombardo« odpłynął do Civitavecchii.

Były dyrektor rzpltej toskańskiej Guerrazzi broni się tém, że podjął się tego urzędu, aby kraj uratować od anarchii, ale że miał zamiar wrócić władzę arcyksięciu toskańskiemu. Korespondencye tajne z księciem w ciągu dwóch pierwszych miesięcy, nadają niejaka powagę tym utrzymywaniom. Widać ztąd, jak się mogły utrzymać rzeczypospolite, gdy takich zdrajców miały na czele.

Wenecya. — Przed kilku dniami odebrał znany geolog Luigi Pasini rozkaz, aby urząd swój jako sekretarz instytutu umiejętności złożył, miasto Wenecyę opuścił i przeniósł się do Schio, swego rodzinnego miejsca. Pasini, jak się zdaje, był aż do wypadków r. 1848. u rządu austriackiego w łaskach, pod rządem tymczasowym sprawował urząd prezesa w zgromadzeniu ustawodawczem i podejmował się pośrednictwa dyplomatycznego. W wydaleniu zatem jego spostrzegać się daje czyn zemsty ze strony rządu austriackiego.

A u s t r y a .

Wiedeń, dn. 22. Kwietnia. — Deputacye Romanów z Siedmiogrodu i Węgier nadaremnie mozola się po przedpokojach ministrów, aby dla szczeplu swego jakiegokolwiek znośne wyrobić koncesyę. Minister Bach daje śliskie jak węgórz odpowiedzi, a książę Schwarzenberg opiera poważnie szablę na posadze i pociąga mruklawie powieki w górę, skoro przyjdzie do mowy o życzeniach ludu romańskiego. Dzienniki przeciwpostępowe powiadają, że to macosze postępowanie z romanizmem nie powinno bynajmniej zadziwiać, gdyż rząd z początku miał prawdziwie zamiar, uwzględnić żądania naturalne Romanów, a mianowicie chętnie byłby się przyłożył do utworzenia kraju romańskiego, składającego się z części Siedmiogrodu, tak nazwanych Marmarosz w Węgrzech i z Bukowiny, coby nie sprawiło wielkich trudności, gdyż te obszary kraju całość tworzą. Lecz od chwili jak rząd rossyjski w Multanach i Wołoszczyźnie odkrył rozgałęzienie sprzyśiężenia tajemnego, sięgające do Austrii, gdzie komitet romański właściwie ma swoje siedlisko, słusznie rząd austriacki nie ufa usiłowaniom narodowym romanizmu, ubiegającego się za swemi odrębnymi celami, i niechce tribunom za narządzie służyć. Rząd ma w ręku liczny spis imienny członków tego stowarzyszenia patryotycznego, którego dziełem jest ostatnia rewolucya w księstwach naddunajskich, poczynił już niektóre śledztwa, ale nigdzie nie widział potrzeby występować z surowością. Zapominają tu dzienniki owe, że jeżeli lud romański łączy się w towarzystwa, i odbywa jakieś tam narady tajemne, to zapewne dopiero w skutek zawiedzionych obietnic. — Wieść o założeniu obozu obronnego w bliskości Olomuńca nabiera tam wielkiej wiary. Zdaje się jednak, iż to pewnie skończy się na okopie pod górą świętą przy Olomuńcu. — Cesarz wyjedzie do Triestu dnia 3. Maja; ma zarazem obejrzeć Pola i inne porty. — Hr. Giulai, który jedździ w państwie rzymskiem dla przejrzenia stojących tamże oddziałów wojska austriackiego, ma przyjechać do Pola w czasie pobytu tamże cesarza. Mówią, że podróż owa cesarza zostaje w styczności z zamiarami podniesienia żeglugi morskiej Austrii. —

— Wczorajsza wiedeńska gazeta zawiera memoriał ministra wyznań i oświecenia hr. Thun w sprawie uregulowania stosunków kościelnych i zgodne z wnioskami ministra rozporządzenie cesarskie, następującej osnowy: »Dla wprowadzenia w wykonanie praw §. 2. patentu z dn. 4. Marca 1849. roku katolickiemu kościołowi zapewnionych, przyjmuję na wniosek mojego ministra wyznań i oświecenia, i na poradę mojego ministryum, dla wszystkich krajów koronnych, dla których rzeczony patent był wydanym, następujące postanowienia: §. 1. Tak biskupom jak i podległym tychże wierzonym, wolno jest w sprawach duchownych udawać się do papieża i decyzyę lub rozporządzenia papieża przyjmować, bez poprzedniego zezwolenia władz świeckich. §. 2. Katolickim biskupom wolno jest w przedmiotach ich władzy urzędowej, i w obrębie jej granic wydawać do swojego duchowieństwa i gmin napomnienia i rozporządzenia, bez poprzedniego zezwolenia władzy państwa; winni jednakże władzom rządowym komunikować odpisy tego rodzaju obwieszczeń, o ile takowe mają mieć skutki zewnętrzne, lub gdy mają być publicznie ogłaszane. §. 3. Postanowienia, które niedozwalały dotąd władzy kościelnej naznaczać kar kościelnych, niedotykalających w niczem praw cywilnych, znoszą się. §. 4. Władzy duchownej służy prawo zawieszania lub oddalania od urzędu, oraz odjęcia dochodów z urzędem połączonych, w formie prawem kościelnym przepisanej, tym, którzy urzędów kościelnych niewypelniają stosownie do przyjętych na siebie obowiązków. §. 5. Do przeprowadzenia wyroku, może być wezwana władza policyjna, gdy takowej wykazaniem zostanie ze strony władzy duchownej porządnny tok sprawy, przez udzielenie jej aktów śledczych. §. 6. Do wykonania niniejszych postanowień upoważniony zostaje minister wyznań i oświecenia.

Władzom moim polecić należy, aby, gdy katolicki duchowny swojej posady i służących mu dla celów kościelnych atrybucyi, na inne cele w ten sposób nadużywa, iż jego oddalenie od urzędu uznanem zostanie za potrzebne — takowe, porozumiały się napróżd z jego duchownym przełożonym. Władzom sądowym zalecić, aby, gdy katolicki duchowny za zbrodnią

lub występki skazanym zostanie, komunikowały biskupowi na jego żądanie akta inkwizycyjne. — W przysługującej mi nominacji biskupów, widzę odziedziczone po przodkach moich prawo, które sumiennie dla dobra kościoła i państwa wykonywać zamierzam. Aby przy wyborze osoby strzedz dobra kościoła, zawsze gotów będę, jak dotąd, przy obsadzeniu biskupstw, wysłuchać rady biskupów, mianowicie tej prowincyi kościelnej, w której jest biskupstwo opróżnione. Co do formy wykonywania praw monarszych przy obsadzaniu urzędów duchownych i probostw, mój minister wyznań i oświecenia, przedstawi mi stosowne wnioski. — Zupelne przeprowadzenie uchwalonych przez sobór biskupów postanowień względem egzaminów konkursowych na probostwa, nastąpi bez żadnych przeszkód, pod zastrzeżeniem, że takowe bez poprzedniego porozumienia się z rządem zmieniane nie będą. Zezwalam, aby każdemu biskupowi wolno było urządzić i kierować obrzędami kościelnymi swjej diecezji w duchu uchwalonych przez sobór biskupów postanowień. Polecić należy władzom, aby na podstawie praw istniejących czuwali, iżby w miejscach gdzie ludność katolicka jest w większości, obchodzenie niedziel i świąt katolickich niebyło zakłócone hałaśliwymi pracami lub publicznem handlowaniem.

Nakoniec przyjmuję do wiadomości osnowę przedłożonych mi podań zgromadzenia biskupów, i upoważniam mojego ministra wyznań i oświecenia do załatwienia ich zgodnie z rozwiniętymi w memoryale jego zasadami. Względem niezalatwionych jeszcze kwestyi należy mi jak najspieszniej stosowne wnioski przedstawić, a w razie potrzeby porozumienia się ze stolicą apostolską, potrzebne ku temu uczynić przygotowania.

To porozumienie winno się także rozciągać do uregulowania wpływu, jaki rządowi mojemu zapewnionym być musi, aby do urzędów duchownych i probostw nie dopuszczano ludzi, mogących porządkowi publicznemu szkodzić.

Wiedeń, 18. Kwietnia 1850. (podp.) Franciszek Józef m. p.

Dzisiejsza Gazeta wiedeńska zawiera urzędową wiadomość o przywróceniu stosunków dyplomatycznych z Portą, tudzież sprawozdanie o przeprowadzonych w tym celu układach.

Dyrekcya banku wydała dzisiaj obwieszczenie, że termin wymiany dawniejszych i 1- i 2-ryńskowych banknotów na nowo przedłużonym zostaje na 6 miesięcy; do końca Października będą je wymieniały wszystkie kasy filialne banku w krajach koronnych, a do końca Stycznia 1851. wszystkie kasy bankowe w Wiedniu. Po upływie tego terminu trzeba będzie się zgłaszać o wymianę bezpośrednio do dyrekcji banku w Wiedniu.

Podróźni z Węgier przybyli zapewniają, że od kilku dni województwo serbskie jest całkiem zamknięte, tak dla przyjeżdżających jak i dla wyjeżdżających, a nawet wewnątrz wszelka komunikacya jest wzbroniona. Najrozmaitsze pogłoski krążą w tym względzie w publiczności; mówią między innymi, że wykryto ślady ukrycia węgierskiej korony.

Wedle dzisiejszych doniesień od granicy Bośni, większa część tureckich komendantów w tej prowincyi z największym pospiechem schroniła się do Trawnika; i tak komendanci Majdan, Vakupu, Banjaluki, Petrowaczu, nagle opuścili swoje stanowiska i oddali się pod opiekę rezydującego w Trawniku wezyra.

Constitut. Blatt donosi, że Reichszeitung ma przestać wychodzić, gdyż założyciele jej przekonali się, że już znaczny pochłonęła kapitał, a upowszechnianie jej wcale nieodpowiada oczekiwaniom.

Dyslokacya 4tej armii (14go korpusu) stojącej w Galicyi jest następująca: Dywizya a) Fmp. Fiedler w Tarnowie, z brygadami: 1) jen. major Hlawaczek w Krakowie; 2) Schiffann w Tarnowie; 3) hr. Crenneville w Jarosławiu. b) Dywizya fmp. hr. Lichtenberg we Lwowie z brygadami: 1) jen. major Batky i 2) Jm. v. Lillienborn we Lwowie. c) Dywizya fmp. Ulrich w Czerniowcach, z brygadą jen. majora Jabłońskiego tamże.

Więść o zamknięciu województwa serbskiego, okazała się fałszywą. Jeden tylko obwód zostaje pod ścisłym dozorem z powodu jak mówią wykrycia śladów schowania węgierskiej korony.

Minister sprawiedliwości, mianował p. Marcellego Kaweckiego, profesora języka polskiego w uniwersytecie wiedeńskim, konceptystą ministeryalnym i rzeczywistym redaktorem tekstu polskiego dziennika praw państwa.

Listy z Bukaresztu d. 22. z. m. donoszą co następuje: »Wojska rossyjskie zdają się nakoniec chcieć stanowczo księstwa opuścić, chociaż z drugiej strony wszelkich używają wybiegów, aby dłużej pozostać. I tak, pewnego dnia poczta wiedeńska nadchodzi, nikt listów nieotrzymuje i tylko rossyjscy oficerowie powiadają, że odebrali wiadomości jakoby prezydent rzplitej francuz. był zamordowanym, że komuniści wzięli górę, że całe Niemcy w powstaniu i t. p. Konsul francuzki widzi się spowodowanym zapytać piśmiennie szefa sztabu jlnego, z jakiego źródła czerpane są te wiadomości dodając, że gdyby nawet były prawdziwe nienależy ich rozsiewać, aby między Wołochami niewywołać niespokojności. Rossyjski generał udał się zaraz do konsula i wymawiał się, że tylko to opowiadał co słyszał, i nie miał w tém żadnego nieprzyjaznego zamiaru naprzeciw Turcyi ani Francyi. Po tém oświadczeniu generał Dubamel poszedł zaraz do p. Mauros dyrektora kwarantanny i poczt w Wołoszczyźnie, i dopiero po długiej z nim konferencyi, listy prywatne wydane zostały. Inny list z dnia 29. donosi, że wymarsz Rossyan trwa nieprzerwanie; jen. Lüders miał 6. b. m. Bukareszt opuścić; w księstwach pozostanie tylko 4 pułki piechoty, 2 konicy, 2 baterye i 2000 kozaków, razem do 18,000 ludzi. Komissarz Porty Achmed Effendi nastawa, aby i ta załoga w duchu Balta-Limańskiego do 10,000 była zredukowaną. Turcyja już oddawna warunek ten wypełniła i liczba wojska tureckiego stojącego w Bukareszcie i Giurgiewie jedynych dwóch punktach przez nie obsadzonych, 10,000 ludzi nieprzenosi.

Od granicy węgierskiej, dn. 20. Kwietnia. — Pamiętniki pani Pulskiej wzbudzają, jak łatwo wystawić sobie można, w Węgrzech jaknajżywszy udział w klasie oświeconej, i rzadko książka inna w terażniejszych czasach znalazłaby tyle czytelników, jak pismo tej miliej damy, której entuzjizm dla madziaryzmu i Madziarów tam więcej zajmuje, iż ona jest rodem z Wiednia i dopiero od roku 1845. w Węgrzech mieszkała. Opowiadanie całe, do którego się cokolwiek romantyczności przyczepić mogło, niepokoi teraz jej przesładowców, i dla tego wszelkich szukają sposobów, dla zacementowania w niem prawdy. I tak pomiędzy innemi zarzucają opisowi ucieczki jej w ubiorze wieśniaczki niezgodność z prawdą, utrzymując, iż byłaby dostała paszport, gdyby go była zażądała i mogłaby się była bez przeszkody udać za granicę, i odwołują się nawet do świadectwa jej rodziców, że córka ich za pośrednictwem ks. Windischgrätza otrzymała jakiś dokument do podróży. Nie wiemy wprawdzie, czy owi ludzie przyjaciele czarno-żółci dali za odpowiedź, na zapytanie: czy matka Koszuta, siostra i jego dzieci małuchne więcej zawiniły, aniżeli Polska, a jednakże z jaką to skwapliwością ich szukano, i jak słodkie chwile im zgotowano. Czy nie przypomina się tu mimowolnie owa liszka, dla której jagody były cierpkie, z powodu tego, iż ich dostać nie mogła? — Ces. król. sekretarz ministeryalny Görgej, brat węgierskiego generała powstańców, a szwagier znanego dyrektora teatru Karola, był u zdrajcy z pod Vilagos w Klagenfurcie z odwiedzinami, które to podobno zostają w styczności z połączeniem stosunków ekonomicznych wygnane; nie ma już najmniejszej wątpliwości, że Görgej nie opuścił Węgier z próżnymi rękami, gdyż mimo posuwania się wojsk rossyjskich i austriackich, znajdowały się one przecież już na punkcie wewnętrznego rozpadnięcia, a nadchodząca nie przyjazna pora roku kazala się skutków jaknajgorszych spodziewać. Zresztą familia Görgeja jest ubogą, i chociaż nikt jeszcze nie wie jak wielkim może być majątek Artura, to jednak nie ma wątpliwości, iż on takowy posiada, a braterskie odwiedziny będą pewnie chciały okoliczność tę dla ócz niewtajemniczonych na nie jaki jeszcze czas zasłoną jakąkolwiek pokryć.

G r e c y a .

Triest, d. 22. Kwietnia. — (Depesza telegraficzna.) Najnowszy okręt parowy przybywający z Aten przynosi wiadomości sięgające do 16. m. b., według których nie jeszcze stanowczego niezaszło. Słychać, że pomiędzy Grosem a Wysem odbyła się narada ostateczna, na której ustanowiono, że rząd grecki ma 60,000 drachm wynagrodzenia zapłacić i przesłać Anglii notę uniewinającą; oprócz tego bandera angielska z Akropolis 21 strzałami armatniami ma być powitana. Zapewniają, że rząd grecki na warunki te przystać niechce. Więść ta potrzebuje potwierdzenia.

Sprzedaż dóbr.

Dobra szlacheckie Rosnowo z przyległościami, w powiecie Poznańskim, 1½ mili od Poznania odległe, nad gościncem żwirowym Wrocławskim położone, są od St. Jana r. b. z wolnej ręki do sprzedania. Warunków kupna i bliższych objaśnień udzieli biuro Wgo Radzcy sprawiedliwości Gregora w Poznaniu na placu Wilhelmowskim.

Rosnowo, dnia 22. Kwietnia 1850.

Antonina z Przyjemskich Pomorska.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Gnieźnie.

Szlachecka wieś Popow o Ignaczewo albo Ginaczewo, oszacowana na 55,721 Tal. 9 sgr. wedle taxy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registratu-

rze, ma być dnia 25. Września 1850. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowym sprzedana.

W Dąbrówce pod Poznaniem znajduje się z przyczyny zmiany owczarni 150 maciór na sprzedaż po strzyżce. Mają one po 2 do 4 lat. W roku 1849. za cetnar wełny z nich płacono po 68 Talarów.

Białą olejną farbę

z najlepszego bleywasu (oxyd) w oleju miało rozcieraną, tudzież wystaly pokost i olej lniany, biały olejek smolny i francuzki olejek terpentynowy, poleca po cenach umiarkowanych skład gazoeteru i rafinerya oleju w Poznaniu przy ulicy Zamkowej i narożniku rynku Nr. 84. Adolf Asch.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 26. Kwietnia 1850.	Sto-	Na pr. kurant	
	pa prC.	papie-	gote-
		rami.	wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	106½	165½
Obligii długu skarbowego ..	3½	87	86½
Obligii premii handlu morsk.	—	—	103
Obligii Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	—
Obligii miasta Berlina	5	104	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	90½	89½
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	100
„ „ dito nowe	3½	90½	90½
„ „ Pruss. Wschod.	3½	—	93
„ „ Pomorskie	3½	—	95½
„ „ March. Elek. i N.	3½	96	—
„ „ Szląskie	3½	96	95½
Frydrychsдоры	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal.	—	12½	12½
Dr. zel. Starogrod-Poznańskiej	3½	83½	83½